

24.06.2023r. Marian - Wiarą stoicie

Wiarą stoicie

24.06.2023r. Marian

List do Rzymian 1 rozdział. I tu apostoł Paweł, rozpoczynając ten list, pisze w ten sposób:

„Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany na apostoła, wyznaczony do zwiastowania Ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez Swoich proroków w Pismach Świętych o Synu Swoim, potomku Dawida według ciała, który według Ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie, o Jezusie Chrystusie, Panu naszym, przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostołstwo, abyśmy dla Imienia Jego przywieśli do posłuszeństwa wiary wszystkie narody.” (Rzym. 1,1-5)

Takie proste słowo w sumie, które mówi, że po to jest to całe posłanie, żeby przywieść do posłuszeństwa wiary. Cóż to oznacza: posłuszeństwo wiary? Trzeba mieć wiarę, żeby być posłusznym. Jeżeli ma być człowiek posłuszny wiarą, to musi mieć wiarę, żeby być posłusznym. I teraz, jeżeli zdajemy sobie sprawę, że apostoł mówi, żeby przywieść ludzi do posłuszeństwa wiary, to znaczy, że potrzebna jest wiara, żeby być posłusznym Bogu. Bez wiary nie ma jak tego osiągnąć. I trochę spędzimy z tym czasu, żeby to sobie jeszcze bardziej uzmysłwić, że w sumie oczekiwać posłuszeństwa od człowieka, który nie wierzy, to jest niemożliwe, nieprawdopodobne jest, nie osiągniesz tego, bo człowiek musi wierzyć, żeby być posłusznym, bo można być posłusznym cieleśnie, wypełniać jakieś tam zadania, jakieś rozkazy, jakieś rzeczy i nie widzieć tego w ogóle, co się robi. Czynić to sucho, po prostu bez radości, wdzięczności, bez ochotnego serca. Wiara daje podstawy, że wiesz, co czynisz i po co to czynisz, i wiesz, dlaczego rezygnujesz z czegoś, a dlaczego coś przyjmujesz. A więc, żeby doprowadzić kogoś do posłuszeństwa, ten człowiek musi być wierzącym człowiekiem, wierzącym Bogu, wierzącym Panu Jezusowi Chrystusowi.

List do Hebrajczyków, ten 11 rozdział 3 wiersz, i tu mamy takie słowo: „przez wiarę”. To: „przez”, to jest dopisane, ponieważ tego słowa nie ma w grece, komuś dziwne by się wydawało, gdzieś indziej jest napisane dzięki wierze, a dlaczego nie wiarą poznajemy, że światy zostały ukształtowane Słowem Boga, tak iż to, co widzialne, nie powstało ze świata zjawisk. Tak występuje to w grece, dlaczego nie mielibyśmy używać tego, co jest oryginalne? Wiarą poznajemy czy przez wiarę? Wiarą – to jest instrument, z którego korzystając, poznajemy to, że Bóg to wszystko uczynił. I człowiekowi możesz mówić, czytać Biblię i ten człowiek cały czas i tak chodzi i nie oddaje czci Temu, który to stworzył, tak jak Mu się należy, bo w sumie nie sięga wiarą w to miejsce, że jest Bóg, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne. A więc nie porusza to człowieka, może chodzić pośród tych wszystkich dzieł Bożych i nie jest poruszonym człowiekiem, bo nie ma instrumentu, który by poruszał jego serce, że: zobacz, to Bóg stworzył, to Bóg uczynił takie rzeczy. I człowiek chodzi pośród tego wszystkiego i nawet jest tam w Liście do Rzymian, że widząc to wszystko, zaczęli sobie tworzyć jakieś tam bałwany czy inne rzeczy, nie rozumiejąc, że to musiał stworzyć żywy Bóg, a nie jakiś kamień, drewno, czy cokolwiek. A więc każdy człowiek, który ma być z Bogiem, musi mieć wiarę, koniecznie.

II List Piotra 1 rozdział. Wydaje się takie proste w sumie, ale dlaczego jedni nie mają z tym problemu, a drudzy mają? Ja znam odpowiedź – jedni mają wiarę, drudzy nie, jedni myślą, że wierzą, a drudzy wierzą i dlatego ci, co wierzą, są świadomi, zdecydowani, pokutują, oczyszczają się, przychodzą do Boga, szukają Jego odpowiedzi, bo mają wiarę, są pewni, że jest Bóg i że od Boga zależy wszystko, a więc do Niego

dażą. Drudzy myślą, że mają wiarę, ale stale ich widzisz gdzie indziej, zajmują się czym innym, co innego ich zupełnie cieszy, a więc w sumie myślę, że myślą. I tu, w tym II Liście Piotra, 1 rozdział od 1 wiersza:

„Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa łosem dostali w udziale (tak powinno być) wiarę równie wartościową co i nasza...” A więc dostali wiarę, otrzymali wiarę, żeby mogli pójść za Bogiem, otrzymali wiarę, żeby idąc za Bogiem, chcieli poznawać Tego Boga, chcieli poznawać to, do czego On ich prowadzi, chcieli po prostu żyć tym każdego dnia. Dostali wiarę i z powodu tej wiary zaczęli potrzebować, żeby więcej Go poznać, więcej doświadczyć. Potem zaczęły się kolejne rzeczy, gdzie człowiek doświadczył, że to jest złe, zaczął się oczyszczać, ale to dlatego, że otrzymał wiarę. **„...Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Boska Jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość.”** (II Piotra 1,1-4)

A więc mamy świadomość, że potrzebujemy mieć koniecznie wiarę, żeby móc kosztować z tego dobrodziejstwa z Boga. Koniecznie potrzebna jest wiara, żeby móc czerpać. Jezus do wszystkich ludzi, którzy do Niego przychodzili, mówił: niech ci się stanie zgodnie z wiarą twoją. Czy wierzysz, że mogę ci to uczynić? A więc wszystko opiera się na wierze, na pewności. Wiara jest pewnością tego. A więc, jeżeli człowiek ma wiarę, ma też i pewność tego, czego się może spodziewać od Boga. Jeżeli popełnia grzech, wie, że będzie za to kara, a więc oczyszcza się, usuwa grzech, bo wie, że tak będzie. Ktoś może czytać, że zapłatą za grzech jest śmierć, a nie ma wiary, to dla tego człowieka to jest tylko napisane i nic więcej. To tak, jak jakieś prawo, ale czy to konieczne jest, żeby tak rzeczywiście tym przejmować? Wiara ci mówi: pokutuj, póki masz czas, a jak nie masz: no to przecież co tam, inni też popełniają przestępstwa i człowiek nic z tym nie robi, brakuje wiary. A więc Bóg dał wiarę, która powoduje to, że człowiek zaczyna pokładać nadzieję w Bogu, w Panu Jezusie Chrystusie.

II List do Koryntian, 1 rozdział 24 wiersz:

„Nie jakobyśmy byli panami nad wiarą waszą, ale iż jesteśmy współpracownikami waszymi, abyście radość mieli; albowiem wiarą stoicie.” (II Kor. 1,24)

Znowu spotykamy tu to dziwne stwierdzenie, w którym apostoł mówi: wy wiarą stoicie. Nie dlatego, że stoicie, bo coś wiecie, obeznani jesteście z Biblią, bo wielu było obeznanych z Biblią, byli to faryzeusze, uczeni w Piśmie i oni byli przewracani, pogubieni byli, mimo że znali Biblię, lecz nie mieli wiary, która by połączyła te słowa i wykorzystaliby to. Tak samo jak wyszli Izraelici z Egiptu i też nie połączyli słów z wiarą, nie mieli z czym połączyć w sumie i dla nich to były słowa, które znaczyły: no, Bóg powiedział, było strasznie, ale życie jest życiem, trzeba żyć jakoś na tej ziemi i zupełnie inaczej to wszystko szło. A więc, czym ty stoisz dzisiaj? Czy to jest wiara? Czy stoisz rozumem? Czy logiką ludzką stoisz? Czy stoisz, wierząc Bogu we wszystko? To jest ważne. Czy twoje chrześcijaństwo to jest chrześcijaństwo litery, czy chrześcijaństwo Ducha? To jest ważne. Tam, gdzie jest wiara, tam jest Duch, gdzie litera – tam śmierć. A więc konieczność – wiara – to, co mówiliśmy też o bogactwie, to jest w Chrystusie. To jest wiara, która pochodzi z Chrystusa. A więc tą wiarą musimy stać przed Bożym obliczem.

W Liście do Hebrajczyków, w 11 rozdziale, to są znane nam teksty, ale chciałbym właśnie, żebyśmy mogli to zobaczyć. Ja to kiedyś sobie przyrównałem do jakiej super lornetki. Gdy nie mam super lornetki, to widzę coś, ale nie widzę dokładnie tego, co gdzieś tam dalej. A taką super lornetką widzę to, czego moje

oczy nie są w stanie zobaczyć. To jest wiara. Dzięki wierze widzę to, czego nigdy bym nie zobaczył bez niej, wierząc, patrzę na to, na co nigdy nie patrzyłbym, gdy nie wierzyłem, oczekuję tego, czego nigdy bym nie oczekiwał. A więc wiara czyni mnie innym człowiekiem na ziemi, oddzielonym od wszystkich, którzy żyją bez wiary, człowiekiem, który liczy swój czas i wykorzystuje go dlatego, że wie, że stanie przed Bogiem i będzie musiał się rozliczyć ze swojego życia przed Nim. To czyni wiara, którą dostałem od Boga. Ona powoduje, że jesteś człowiekiem sprawnym duchowo, funkcjonujesz, rozsądzasz, wybierasz. I tutaj, w tym 11 rozdziale, czytamy 1 wiersz:

„A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy.”
(Hebr. 11,1)

I 6 wiersz:

„Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy Go szukają.” (Hebr. 11,6)

A więc, jeżeli człowiek nie miał wiary, to nie może się podobać Bogu, bo nie wierzy w to, co Bóg mówi, a więc jak może czynić coś, w co nie wierzy? Rozumiecie, można kogoś nauczyć, żeby coś zrobił, ale on to będzie robił tylko dopóty, dopóki ty na to patrzysz, obserwujesz, a potem już będzie robić dalej po swojemu. A więc, jeżeli człowiek ma wiarę, to już osobiście człowiek pilnuje swojego życia, pilnuje swojej wieczności, pilnuje spraw Bożych.

Gdybyśmy wzięli ten 11 rozdział 4 wiersz. Tu czytamy: „przez wiarę”, ale czytamy: „wiarą”:

„Wiarą złożył Abel Bogu wartościowszą ofiarę niż Kain, dzięki czemu otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy, gdyż Bóg przyznał się do jego darów, i przez nią jeszcze po śmierci przemawia.” (Hebr. 11,4)

Wiarą złożył Abel kosztowniejszą ofiarę. Kain nie miał tej wiary, nie widział tego, co widział Abel i dlatego Abel mógł złożyć Bogu ofiarę zgodną z Bożym planem posłania Syna Bożego, jako ofiarę za nasze grzechy. A więc wiarą stoicie, wiarą stał Abel przed Bogiem i dlatego wiedział, co ma zrobić. Wierzący człowiek wie, co ma robić, niewierzącego musisz prowadzić za rękę, wierzący wie, co ma robić. To już jest człowiek oddzielony, człowiek oddzielony do tych, którym otworzył Bóg oczy wiary.

W 7 wierszu:

„Wiarą zbudował Noe, ostrzeżony cudownie...” (Hebr. 11,7)

Jeżeli miałbym to wytłumaczyć, jeszcze tego nie było, a Noe już to miał. Abel jeszcze nie złożył ofiary, ale już ją miał, tą ofiarę, i wiedział, że ta ofiara podoba się Bogu. A więc wiarą już to masz, nim to uczynisz. Dlatego Jakub mógł napisać: wiara bez uczynków martwa jest. Wiarą wchodzisz do działania. A więc Abel wszedł do działania, złożył Bogu ofiarę wartościowszą od Kaina. Kain nie miał tej wiary, a więc nie złożył tej ofiary, którą powinien złożyć. Gdyby miał wiarę, to wiedziałby, jaką ofiarę złożyć, przyszedłby do Aba, powiedziałby: Abel, ja tu jestem bardziej rolnikiem, by bardziej o zwierzęta się troszczysz, daj mi jedno zwierzę, chciałbym Bogu złożyć na ofiarę, a nie w inny sposób. Noe, nim zbudował arkę, on już ją wiarą miał. Czy ty masz to, co dzisiaj robisz? O to głównie tu chodzi, żebyśmy dzisiaj mogli w tym się zanurzyć. Czy ty to masz, co robisz dzisiaj? Czy robisz tak na chybił trafił? Czy tu trafił, czy tam trafił, może raz trafił, a może raz nie trafił... Czy wiesz i dokładnie działasz, konkretnie, i

nic nie robisz na pusto, bo wiesz, co czynisz, bo już to masz.

8 wiersz:

„Wiarą usłuchał Abraham, gdy został powołany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie.” (Hebr. 11,8)

Wiarą już to przyjął. Bóg powiedział, on był gotów, nie wiedział, dokąd, ale był spokojny, już wiedział, że Bóg ma dla niego przygotowane wszystko. Piękne, co? To jest po prostu zwycięstwo nad diabłem. Wcześniej mówiliśmy, że my wierzymy w Boga: no, wierzący nie praktykujący, czy tam cokolwiek, takie bzdury gadaliśmy. Ale dzisiaj, już jako ludzie, którzy czytają Biblię i modlą się, nie możemy stać dalej w ten sposób. Robimy coś, ale: ja nie wiem do końca, czy tak, czy tak powinno być robione? No, tak sobie wyobrażam, że... To nie jest wiara, to jest jakieś, rozumiecie, jakby ktoś dalej był ślepy i próbował na oślep coś znaleźć: może tu jest, może tam jest... A wiara wie, gdzie to jest. Dlatego Noe musiał już to widzieć wiara, żeby wiedzieć, co ma zrobić, jak to ma zrobić. Abraham też musiał już to mieć, żeby pójść.

„Wiarą osiedlił się jako cudzoziemiec w ziemi obiecanej na obczyźnie, zamieszkawszy pod namiotami z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tejże obietnicy. Oczekiwał bowiem miasta mającego mocne fundamenty, którego Budowniczym i Twórcą jest Bóg.” (Hebr. 11,9-10)

Piękne, co? On wiara widział już to, oni widzieli. Tak jak później jest napisane, że oni i ten Mojżesz poszedł jakby Go widział, to była wiara, to jest pewność, to jest święta determinacja. Tego człowieka nie musisz poganiać ani zatrzymywać, ten człowiek idzie zgodnie z tym, co już ma, już to posiadał, działa i żyje, funkcjonuje normalnie co dzień, bo jest takim już człowiekiem, nie że dziś jest taki, jutro taki, jutro jeszcze inny. Wiara czyni człowieka stabilnym, zrównoważonym. Ten człowiek wie, co robi, Noe nie robił, raz robił arkę, a potem pomyślał, przecież to głupie, nigdy nie padał deszcz w taki sposób, co ja tu w sumie robię? Jeszcze inni się śmieją, przestaną to robić w ogóle i po co to? Jak to ziemię zaleje? Przecież to jest niemożliwe. Ale on wiedział, on już to widział i kiedy to zrobił, wydał wyrok.

11 wiersz:

„Wiarą również sama Sara otrzymała moc poczęcia i to mimo podeszłego wieku, ponieważ uważała za godnego zaufania Tego, który dał obietnicę.” (Hebr. 11,11)

17 wiersz:

„Wiarą Abraham przyniósł na ofiarę Izaaka, gdy był wystawiony na próbę, i ofiarował jednorodzłego, on, który otrzymał obietnicę, do którego powiedziano: Od Izaaka nazwane będzie potomstwo twoje. Sądził, że Bóg ma moc wskrzeszać nawet umarłych; toteż jakby z umarłych, mówiąc obrazowo, otrzymał go z powrotem.” (Hebr. 11,17-19)

To, co mówiliśmy wczoraj na wieczornym: wiara sięgam do dnia powrotu Jezusa i wiara jestem przekonany, że trwając w Jego Słowie i należąc do Niego, będę zachowany w tym doświadczeniu na tej ziemi, będę zachowany, wiara już to mam, nie myślę sobie: a, jak to się powiedzie? A jak to się uda? Już to mam, wiara to już ma, nie ma znaczenia, ile czasu ma do tego upłynąć. Wiarą już to trzymasz, już to masz. To jest zwycięstwo nad diabłem i dlatego oni mogli, idąc tu, po ziemi, widzieć to miejsce, tą ojczyznę w górze, i mogli być pewni, że tu, na ziemi, nie ma jej, nie ma po co szukać nawet jej, bo jej tutaj, na ziemi, nie ma, ona jest tam, u góry, w niebie.

20 wiersz:

„Wiarą Izaak udzielił Jakubowi i Ezawowi błogosławieństwa, zapewniającego przyszłość. Wiarą pobłogosławił umierający Jakub każdego z synów Józefa i skłonił się nabożnie, wsparty o wierzch swojej łaski.” (Hebr. 11,20-21)

Oni to wszystko wiedzieli, mając to. Pamiętacie Joba, wiarą on sięgnął do powrotu Odkupiciela i powiedział: lecz ja wiem, że Odkupiciel mój jako ostatni nad grobem moim stanie i moje własne oczy będą oglądać mojego Odkupiciela. On to już miał, ty musisz to mieć. Wiara pozwala ci mieć to, co jest jeszcze niewidzialne, sięgać w każdy dzień twojej ziemskiej pielgrzymki jako zwycięzca, dzięki Temu, który każdego dnia jest Tym Samym – wczoraj, dziś i na wieki Jezusem Chrystusem. Wiara ci daje spokój, pewność, stabilność, zrównoważenie. Wiara cię wprowadza w zdrowe życie, uczynki, które są z Chrystusa Jezusa pobierane. Wiara daje ci dostęp do wszystkich skarbów Bożych, które są dane w Jezusie Chrystusie. Wiarą sięgasz po nie, bo je masz, nie działasz jak ślepy, nie sięgasz po omacku gdzieś i może coś ci się trafi, jak ślepej kurze ziarno. Sięgasz w Chrystusa i masz to, bo tam to na ciebie czeka, tylko musisz to przyjąć z wiarą. Musisz mieć wiarę, która sięga. Wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe. A więc, poznając Słowo Chrystusowe, mając wiarę, która jest pewna tego Słowa, po prostu przyjmujesz, że taki jest pewnik i to czynisz. Tu jest posłuszeństwo wiary. Masz pewność, że to jest Boże Słowo i je czynisz.

22 wiersz:

„Wiarą wspomniął umierający Józef o wyjściu Izraelitów i dał polecenie dotyczące swoich kości.” (Hebr. 11,22)

Wiedział, że oni wyjdą z Egiptu i pójdą tam do ziemi obiecanej, a mając to wiarą, powiedział: jak to przyjdzie, to wy zabierzcie moje kości stąd, nie chcę, żeby tu leżały w Egipcie. Później to właśnie, że

„Wiarą Mojżesz, kiedy dorósł, nie zgodził się, by zwano go synem córki faraona.” (Hebr. 11,24)

Wydaje mi się, że to: „przez wiarę” niby tak uporządkowuje, że po ludzku to tak brzmi prawidłowo, ale ja uważam, że niech to brzmi nie według standardów dzisiejszego jakiegoś tam piśmiennictwa czy czegokolwiek innego. Masz stać wiarą, bo ludzie często przez wiarę myślą sobie: a to jakąś wiarę czy coś... Ty masz być wiarą, ty masz cały być wiarą napełniony. To nie trochę coś tylko – wszystko sięgasz, co jest przygotowane dla Bożych dzieci. Później wiarą runęły mury Jerycha, wiarą Rahab przyjęła szpiegów w pokoju, wiedząc, że na pewno to miasto będzie zdobyte, wiedziała wiarą, że tak jest i że Bóg prowadzi ten lud.

I z tego Listu do Rzymian 10 rozdział. To jest coś, co pozwala nam czynić to ku temu, czego jeszcze nie widzimy, a wiemy, że dokładnie to się stanie, dlatego się przygotowujemy. 17 werset:

„Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe.” (Rzym. 10,17)

Z tego grecko-polskiego to: „Zatem wiara z usłyszenia, zaś usłyszenie przez Słowo Pomazańca.” Rośniemy z wiary w wiarę, coraz więcej dowiadujemy się, ale musimy mieć wiarę, od której się wszystko zaczyna. Jak sobie przypomnisz, to wiesz, kiedy ona do ciebie dotarła. I stało się sprawą oczywistą, że ty musisz pójść w tym kierunku. To było coś tak czystego, wystarczającego, że już było gotowym, aby podążać w tym kierunku, aby poznać Boga. Dopiero później, czytając to Słowo, zacząłeś poznawać kolejne działania,

ale już miałeś wiarę, żeby zastosować to Słowo, żeby zrobić to, co ono mówi. To jest najlepszy rozwój, najlepszy wzrost.

Księga Joba, 42 rozdział 5 wiersz:

„Tylko ze słyszenia wiedziałem o Tobie.” (Joba 42,5)

Tylko ze słyszenia wiedziałem o Tobie. Zobaczcie, jak postępował Job, który tylko ze słyszenia wiedział o Bogu, tylko ze słyszenia. I kiedy czytamy ten 1 rozdział, widzimy Joba, o którym Bóg mówi, że jest to mąż nienaganny, prawy, bogobojny, stroniący od złego. Tylko ze słyszenia dowiedział się o Bogu, ale miał wiarę, która pozwoliła to, co usłyszał, uznać za najcenniejsze wiadomości swego życia i zaczął się troszczyć o swój dom, o swoje osobiste życie z Bogiem. I kiedy spadły na niego te doświadczenia, on zachował się wyjątkowo, można powiedzieć, że kiedy dzieci mu zginęły, wszystko zostało poniszczone, pokradzione, on mówi: Pan dał, Pan wziął, niech Imię Pana będzie uwielbione. Kiedy choroba na niego spadła, powiedział: przyjmowaliśmy dobro, przyjmujemy i zło. Tylko ze słyszenia, nie miał Biblii, nie mógł codziennie sięgać i czytać Biblię, usłyszał i zachował to przez wiarę w sercu swoim. I to była dla niego wypisana Biblia w jego sercu i był posłusznym temu, co usłyszał. To, co się dowiedział, to czynił, a potem mówi: lecz teraz moje oko ujrzało Cię, teraz poznałem Cię jeszcze bardziej. Te nasze doświadczenia chodzenia z Bogiem, to właśnie też jest to, że coraz bardziej poznajemy Boga.

W Liście do Galacjan, w 3 rozdziale od 2 wiersza:

„Chcę dowiedzieć się od was tego jednego: czy przez uczynki zakonu otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie z wiarą (czy: wiarą)? Czy aż tak nierozumni jesteście? Rozpoczęliście w Duchu, a teraz na ciebie kończycie? Czy daremne były tak liczne wasze doznania? Rzeczywiście, byłyby daremne. Czy Ten, który daje wam Ducha i dokonuje wśród was cudów, czyni to na podstawie uczynków zakonu, czy na podstawie słuchania z wiarą? Tak Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu to ku usprawiedliwieniu.” (Gal. 3,2-6)

Przez co to wszystko otrzymaliśmy? Przez słuchanie z wiarą. Proste rzeczy, to naprawdę uwalnia nas od naszego skomplikowanego, literalnego, cielesnego podchodzenia do Boga. Jedna wiara dla wszystkich, abyśmy z tą wiarą, tą pewnością Boga wszyscy stawali do tego, by poznawać Go jeszcze bardziej, z tą wiarą równie wartościową, jak pisze Piotr, którą otrzymaliście od Boga z Jego własnej, niczym nie przymuszonej woli. Byłem łajdakiem, łobuzem chodzącym, grzesznikiem, a On podjął decyzję, żeby takiemu bezbożnikowi dać wiarę, żeby ten bezbożnik zaczął szukać Boga. Bez tej wiary nigdy nie szukałbym Boga. Dlatego Piotr mówi: wyborem Bożym dostałeś wiarę, możesz to zmarnować, możesz to zniweczyć, poddać ludzkiej ocenie i temu, co ludzie o tym będą mówili, co z tym najlepiej zrobić. Dostałeś wspaniały skarb, dostałeś cudowny skarb – wiarę – możesz to zniszczyć, odchodząc od posłuszeństwa wiary, albo pielęgnować, można powiedzieć, czyścić te szkła tej lornetki stale, żeby dobrze widzieć, żeby nie stracić dobrego widzenia Pana Jezusa Chrystusa. Oczyszczać, pilnować tego, by zawsze oczy wiary były czyste, by można było zawsze patrzeć na Pana i słuchać, co On do nas mówi. Dlatego Paweł powiedział: by doprowadzić do posłuszeństwa wiary wszystkie narody, wszystkich pogan, wszystkich Żydów, by wszyscy posłuszni byli wiarą Bogu. To jest piękne, powiem wam. Kiedy mówisz do człowieka, który ma wiarę, ten człowiek widzi to, co ty widzisz, wspólnie widząc rozmawiamy o tym, co wiara nam pokazuje. Ale gdy rozmawiasz z człowiekiem, który zaniedbał wiarę, zgubił może nawet wiarę, odwrócił się od wiary, uznał, że nie jest tak ważna, żeby ją pielęgnować i troszczyć się o nią, uznał, że coś ważniejszego jest od tego i staje się z powrotem niewierzącym człowiekiem, nie dogadasz się z tym człowiekiem, nie ma jak się dogadać. Widzimy zupełnie co innego, gdy mówimy. A więc, jak ważne jest

to, żeby nie stracić tego, co dostaliśmy, żeby nie dać sobie zarzucić tego jakiś złem, jakimiś nastawieniami, pomówieniami, zawiściami, czy innymi rzeczami, aby cieszyć się tym, czym Bóg nas obdarzył w Jezusie Chrystusie.

W Dziejach Apostolskich, w 14 rozdziale od 8 wiersza:

„A był w Listrze pewien człowiek chory na bezwład nóg; był on chromy od urodzenia i nigdy jeszcze nie chodził. Słuchał on przemawiającego Pawła, który utkwivszy w nim wzrok i spostrzegłszy, że ma dość wiary, aby być uzdrowiony, odezwał się donośnym głosem: Stań prosto na nogach swoich! I zerwał się, i chodził.” (Dz. Ap. 14,8-10)

Miał dość wiary, aby być uzdrowiony. Jak to zobaczył ten apostoł? Wiecie, człowiek wierzący odróżnia się od niewierzącego, reaguje na to, co słyszy. Wyobrażam sobie, że ten człowiek był niesamowicie wygięty do przodu, jego uszy były tak nakierowane, żeby słyszeć, co Paweł mówi, że odróżniał się od wszystkich, którzy go słuchali. I Paweł wiedział, że ten człowiek ma dość wiary, żeby usłyszawszy Słowo, uczynić to. I się nie pomylił. A więc sposób, w jaki człowiek podchodzi, jak reaguje, pokazuje codzienną rzeczywistość. Pamiętajmy, że wiara bez uczynków martwa jest, muszą być uczynki, które są czerpane z Jezusa, nie uczynki, które my sobie wymyślimy, to są uczynki z Chrystusa, do których zostaliśmy przeznaczeni i te uczynki pokazują rzeczywistość naszej wiary. A więc rośnijmy, wierząc. Przez wiarę otrzymaliśmy Ducha Świętego, nie przez uczynkowość, nie przez wypełnianie litery. Duch Święty ożywia nasze ciała i on wypełnia zadanie wśród wszystkich wierzących, którzy trwając wiarą, są pewni tego, że co Bóg postanowił, to też i uczyni, nie obawiają się, nie domyślają, nie wątpią, są pewni, że jak Bóg rzekł, tak też się stanie. Jeżeli powiedziane jest, że będzie próba na całej ziemi i wszyscy mieszkańcy ziemi będą w doświadczeniu, a tylko ci, którzy trwali w Chrystusie i wypełniali, zachowywali Jego Słowo, będą zachowani, to wierzący człowiek się trzyma tego, co powiedziane jest w Biblii. Tej wiary trzymajcie się z całych sił, bo to jest Boży dar, to jest dar od Boga, nie kupisz jej za żadne pieniądze, możesz zapłacić nie wiadomo ile i nie będziesz mieć tej wiary, tą wiarę Bóg daje Sam, komu chce. I wielu powołanych dostało wiarę, ale potem przestali jej używać tak, jak Bóg chciał, ku oczyszczaniu, ku uświęcaniu, ku społeczności z Bogiem. A gdy przestali używać wiary, coraz bardziej zaczęli używać znowu swoich zmysłów cielesnych i potem przyszło do tego: a kto to wie, czy to warto w ogóle poświęcać swoje życie? A kto to wie, że trzeba się troszczyć o ten dom, jako o świątynię Bożą? A kto to wie? I potem już patrzysz, a człowiek już zupełnie inaczej żyje. To jest człowiek, który przestał wierzyć. Wielu z wielką ochotą wychodziło z Egiptu, ale wystarczyły doświadczenia i już były kłopoty. Ale byli tam tacy, którzy byli pewni: skoro Bóg obiecał, to też tak uczyni, bez względu na to, jak wielcy są tam ludzie, ile tam warownych miast jest, to Bóg obiecał i Bóg tak uczyni.

A więc, czy ty wiarą stoisz, czy ciałem? Rozumem, czy darem Bożym? Wszystko jest darem Bożym, Duch Boży jest darem Bożym, Jezus jest darem Bożym, wieczność jest darem Bożym, nadzieja jest darem Bożym, bo ludzie żyją bez nadziei, bez Boga. Bóg dał nam nadzieję na to, że co powiedział do nas, to też uczyni. Ciesz się z tego, wykorzystuj wiarę, nie noś jej bez używania, bo jeśli nie będziesz jej używał, to co innego zaczniesz używać – twoje ciało. A lepiej by było, żeby nie zmarnować tej wspaniałości, którą dostaliśmy. Nigdy w życiu nie przyszedłbym do Boga, umarłbym jako grzesznik, myśląc może, że jestem trochę lepszy od innych ludzi, bo może się tak nie upijałem, a może tak nie robiłem, takich czy innych rzeczy, myśląc, że jakoś tam żyłem. Umarłbym i poszedłbym do gehenny. Bóg dał mi wiarę i chwała Bogu za to. Niech rośnie, wzrasta coraz bardziej, coraz bardziej, żeby nie tylko powiedzieć, że słyszałem o Tobie, ale też i widziałem Cię, wiem, Kim jesteś. Niech Bóg będzie z tobą, bracie i sestro, nie zmarnuj tej szansy, którą dostałeś czy dostałaś. Amen.